

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 202/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2.		
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...).			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	1.	P. S., M. O.	1) zarzuty nr I i II. części wstępnej wyroku:	1.1. informacje z K.; 1.2. odpis wyroku skazującego	1.1. k. 814-820; 1.2. k. 739 - 740;

			<p>1. uprzednia karalność oskarżonych;</p> <p>2. przywłaszczenie dowodu osobistego na dane K. F. (1);</p>	<p>Sądu Rejonowego P. W. w P. z dnia (...) r. o sygn. (...) dot. P. S.;</p> <p>2. całokształt okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, na których oparł się Sąd Okręgowy;</p>	
2.	2.	M. O.	<p>1) zarzut nr II. części wstępnej wyroku:</p> <p>2. dopuszczenie się przez oskarżonego M. O. przypisanego mu przestępstwa w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, tj. art. 64 § 1 k.k.;</p>	<p>2. odpis wyroku Sądu Rejonowego P. M. (1) w P. z dnia (...) r. o sygn. akt (...) wraz z danymi o odbyciu kary;</p>	2. k. 728-730;
<p><b>0.12.1.2.</b> <b>Fakty uznane za nieudowodnione</b></p>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	P. S., M. O.	<p>1) zarzuty nr I. i II. części wstępnej wyroku:</p> <p>1. fakt, że oskarżeni doprowadzili pokrzywdzonego do stanu</p>	<p>1. brak dowodów;</p> <p>2. brak dowodów;</p>		

		<p>bezbronności w rozumieniu art. 280 § 1 k.k.;</p> <p>2. fakt, że oskarżeni ukradli (dokonali zaboru w celu przywłaszczenia) dowód osobisty na nazwisko K. F. (1);</p>			
2.	M. O.	<p>1) zarzut nr II. części wstępnej wyroku:</p> <p>3. fakt, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej (multirecydywy), tj. art. 64 § 2 k.k.;</p>	3. brak dowodów;		
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
2.1.1.1.1.;	- informacje z K.;	- dowody o charakterze			
2.1.1.1.2.;	- odpis wyroku w sprawie Sądu	urzędowym, których treść			

2.1.1.2.;	Rejonowego P. W. w P. z dnia (...) r. o sygn. (...);  - odpis wyroku Sądu Rejonowego P. M. (1) w P. z dnia (...) r. o sygn. akt (...) wraz z danymi o odbyciu kary;	i pochodzenie nie nasuwały uzasadnionych wątpliwości żadnej ze stron procesowych, a i sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu;	
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		

3.1.	<b>Z apelacji obrońcy oskarżonego M. O.:</b>	# zasadny	
3.2.		# częściowo zasadny	
3.3.		# niezasadny	
3.4.	1) obraza przepisów postępowania,	# zasadny	
3.5.	mająca wpływ na treść orzeczenia	# częściowo zasadny	
3.6.	tj. art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku o bezpośrednie przesłuchanie świadka K. F. (1) i odczytanie jego zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego,	# niezasadny	
	2) obraza przepisów postępowania,	# zasadny	
	mająca wpływ na treść orzeczenia	# częściowo zasadny	
	tj. art. 7 k.p.k. polegająca na dowolnej ocenie dowodów i niezasadnym uznaniu, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu,	# niezasadny	
	że wyjaśnienia oskarżonego M. O. złożone w toku rozprawy są niewiarygodne, nielogiczne i niespójne,	# częściowo zasadny	
	3) obraza przepisów postępowania,	# niezasadny	

mająca wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. polegająca na dowolnej ocenie dowodów i niezasadnym uznaniu, że z nagrań monitoringów wynika, iż oskarżony M. O. wyciąga z kieszeni pokrzywdzonego portfel a nie pieniądze,

4) błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na niezasadnym przyjęciu, że w portfelu pokrzywdzonego znajdował się dowód osobisty, podczas gdy powyższa okoliczność nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym,

5) obraza prawa materialnego, tj. art. 275 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że działanie M. O. wypełniło znamiona

kradzieży  
dowodu  
tożsamości  
pokrzywdzonego  
K. F. (1).

**Oskarżony M. O.** w pismach procesowych nazwanych „Apelacja” z dnia (...)r. (k. 586-588), „Uzupełnienie Apelacji” z dnia (...)r.(k. 666-667), (...) z dnia (...) r. (k. 841-842), zarzucił Sądowi Okręgowemu obrazę szeregu przepisów postępowania skutkującą niezasadnym uznaniem jego winy i sprawstwa w zakresie przypisanego mu czynu i niesprawiedliwością orzeczenia - także w części orzeczenia o karze.

**Z apelacji prokuratora:**

**1)** rażąca niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonych, albowiem dyrektywy sądowego wymiaru kary przewidziane w

	<p>przepisach art. 53 § 1 i 2 k.k., w szczególności uprzednia wielokrotna karalność oskarżonych, nakazywały w okolicznościach rozpoznawanie sprawy wymierzenie kary pozbawienia wolności w zdecydowanie wyższym wymiarze.</p>		
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p><b>Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonego M. O..</b></p> <p><b>Ad 3.1.</b></p> <p>Podstawą wprowadzenia zeznań pokrzywdzonego K. F. (1) do procesu było ich odczytanie na rozprawie w trybie art. 391 § 1 k.p.k., a to wobec braku możliwości spowodowania jego</p>			

stawiennictwa  
na rozprawie  
z uwagi na  
niemożność  
ustalenia  
aktualnego  
miejsca jego  
pobytu i  
doręczenia mu  
wezwania/  
sprowadzenia na  
rozprawę (k.  
431-432).  
Postępując w  
powyższy sposób  
Sąd Okręgowy,  
wbrew  
stanowisku  
apelującego, nie  
naruszył treści  
art. 391 § 1 k.p.k.  
w zw. z art. 170  
§ 1 pkt 4 k.p.k.,  
jak również  
podstawowych  
zasad procesu  
karnego, tj.  
zasady  
bezpośredniości,  
prawdy  
materialnej ani  
tym bardziej  
prawa  
oskarżonego do  
obrony, pomimo  
odmiennych  
zapatrywań M.  
O..

Specyfiką i  
pewną  
trudnością, z  
którą musieli  
zmierzyć się  
w niniejszym  
postępowaniu  
tak Sąd  
orzekający, jak i  
strony oraz ich  
przedstawiciele,

był fakt, że zostało ono przeprowadzone, pomimo braku możliwości bezpośredniego przesłuchania na rozprawie pokrzywdzonego wobec niemożność ustalenia aktualnego miejsca jego pobytu, a tym samym skutecznego doręczenia mu wezwania. Prawo karne procesowe przewiduje jednak takie sytuacje i zawiera normy określające sposób postępowania w takich jak ten przypadkach, które w ścisłe określonych warunkach pozwalają na odejście od zasady bezpośredniości na rzecz dyrektywy rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.).

I tak zgodnie z treścią art. 391 § 1 k.p.k. wolno odczytywać w odpowiednim

zakresie  
protokoły  
złożonych  
poprzednio  
przez świadka  
zeznań w  
postępowaniu  
przygotowawczym  
lub przed sądem  
w tej lub  
innej sprawie  
albo w innym  
postępowaniu  
przewidzianym  
przez ustawę,  
jeżeli świadek: 1)  
bezpodstawnie  
odmawia  
zeznań, 2)  
zeznaje  
odmiennie niż  
poprzednio, 3)  
oświadczy, że  
pewnych  
okoliczności nie  
pamięta, 4)  
przebywa za  
granicą, 5) nie  
można mu było  
doręczyć  
wezwania, 6) nie  
stawił się z  
powodu  
niedających się  
usunąć  
przeszkód, 7)  
przewodniczący  
zaniechał  
wezwania  
świadka na  
podstawie art.  
350a, 8) świadek  
zmarł. Przy  
zachowaniu tych  
warunków  
istnieją  
podstawy do  
ujawnienia  
protokołów  
złożonych

poprzednio  
przez świadka  
zeznań na  
rozprawie.  
Wówczas te  
protokoły, jako  
dowody  
pochodne, mogą  
stanowić  
podstawę  
dowodową  
wyroku.

W realiach  
rozpatrywanej  
sprawy  
zaistniały  
wskazane w art.  
391 § 1 k.p.k.  
podstawy do  
odstąpienia od  
bezpośredniego  
przesłuchania  
pokrzywdzonego  
K. F. (1)  
na rozprawie  
z uwagi na  
niemożność  
doręczenia mu  
wezwania.  
Okoliczność tę  
potwierdzają  
podejmowane  
przez Sąd  
Okręgowy  
czynności  
zmierzające do  
zapewnienia  
stawiennictwa  
świadka na  
rozprawie.

I tak  
pokrzywdzony  
nie stawił się już  
na pierwszym  
terminie  
rozprawy w  
dniu (...) roku  
(k. 277-278) –

Sąd Okręgowy  
nie dysponując  
zwrotnym  
poświadczeniem  
odbioru  
wezwania od  
świadka,  
usiłował za  
pośrednictwem  
pracownika  
sekretariatu  
skontaktować  
się z  
pokrzywdzonym  
na podany przez  
niego numer  
telefonu  
kontaktowego,  
jednakże  
bezsukutecznie  
(vide notatka  
urzędowa z dnia  
(...)r. – k.  
273); na kolejny  
termin rozprawy  
Sąd meriti  
polecił  
doprowadzić  
świadka przez  
Policję (k. 278),  
co jednak nie  
przyniosło  
zamierzonego  
rezultatu – na  
terminie  
rozprawy w  
dniu (...) roku  
pokrzywdzony  
nie został  
doprowadzony,  
gdyż jak wynika  
z ustaleń  
telefonicznych  
pracownika  
Sądu – K. F.  
(1) nie przebywał  
pod wskazanym  
w nakazie jego  
doprowadzenia  
adresem (k.

292); na następny termin rozprawy Sąd Okręgowy ponownie polecił doprowadzić świadka F. przez Policję (k. 299); z nadesłanej po terminie rozprawy notatki urzędowej KPP w G. z dnia (...) roku wynikało, że nakaz doprowadzenia świadka na rozprawę w tym dniu nie został zrealizowany, bowiem świadek ok. 3 tygodnie temu wyprowadził się do W. i zerwał kontakt z rodziną, nie podając adresu i numeru telefonu do kontaktów (k. 308);

na termin rozprawy w dniu (...) roku pokrzywdzony ponownie nie został doprowadzony - tym razem przez KPP w W., gdyż nie przebywał pod ustalonym adresem na terenie działania ww. jednostki Policji (k. 312),

co potwierdziło pismo nadesłane przez KPP w W. z dnia (...) roku (k. 325, k. 326); w związku z powyższym Sąd Okręgowy postanowił zatrzymać świadka do 24 h w celu przymusowego doprowadzenia na rozprawę, a niezależnie od tego polecił Policji poczynienie ustaleń co do aktualnego miejsca pobytu świadka w celu doręczenia mu wezwania i spowodowanie jak należy mniemać dobrowolnego stawiennictw świadka na rozprawie (k. 313); w następstwie tego do Sądu Okręgowego wpłynęło pismo KPP w W. z dnia (...) roku z informacją, że nie udało się świadkowi doręczyć wezwania, mimo że z ustaleń Policji wynikało, że sąsiedzi widują świadka, jednakże ten, pomimo

pozostawienia  
wezwania „w  
drzwiach” nie  
skontaktował z  
ww. jednostką  
Policji (k. 353);  
na kolejnym  
terminie  
rozprawy w  
dniu (...) roku  
pokrzywdzony –  
nie stawiał się  
– nie został  
zatrzymany i  
doprowadzony  
na rozprawę,  
albowiem nie  
przebywał już na  
terenie W. (vide:  
faks z KPP w  
W. z dnia (...)  
r. – 369; k.  
372); w tym  
stanie rzeczy  
Sąd Okręgowy  
postanowił  
zastosować  
wobec K. F. (1)  
karę  
porządkową  
aresztowania na  
czas do 30  
dni, przerywając  
z tego względu  
rozprawę do  
dnia (...) roku  
(k. 373); na  
rozprawie  
przerwanej nie  
doszło jednak  
do przesłuchania  
świadka F.,  
bowiem do tego  
czasu nie  
ustalono  
aktualnego  
miejsca pobytu  
świadka i nie  
dokonano jego  
zatrzymania

(vide notatka urzędowa z dnia (...) r. – k. 407); do dnia (...) roku, tj. terminu rozprawy końcowej w fazie rozpoznawczej, nie udało się zatrzymać świadka F., a tym samym sprowadzić go na rozprawę główną w celu bezpośredniego przesłuchania.

W zaistniałej sytuacji uznać należało więc, iż brak możliwości doręczenia wezwania pokrzywdzonemu miał charakter rzeczywisty, a nie przemijający – K. F. (1) nie przybywał bowiem pod żadnym z ujawnionych w aktach sprawy adresów i brak było obiektywnych możliwości ustalenia aktualnego miejsca jego pobytu. Wprawdzie świadek był widywany czy to na terenie W., czy też G. Wielopolskiego, ale pozostawał nieuchwytny.

Okoliczności te potwierdziły się na etapie postępowania odwoławczego, kiedy to Sąd Apelacyjny - ustalwszy, że K. F. (1) nie jest pozbawiony wolności w innej sprawie ani nie posiada nowego miejsca zameldowania – stałego bądź czasowego (k. 701-708), podjął próbę wezwania ww. jako świadka, zgodnie z wynikiem wywiadów policyjnych, wedle których miał on ponownie zamieszkiwać pod adresem stałego miejsca zameldowania na terenie W. (k. 722, 735). Świadek nie podjął jednak wezwania w terminie (k. 858), zaś doręczenie przez Policję okazało się nieskuteczne, albowiem pomimo odebrania wezwania przez dorosłego domownika (k. 860), świadek nie stawił się

na rozprawie odwoławczej w dniu (...) roku (k. 864), a numer telefonu kontaktowanego podany Policji okazał się nie należeć do świadka (k. 861).

W tych warunkach należało uznać, wbrew stanowisku skarżącego, że Sąd orzekający przedsięwziął możliwe do wykonania czynności zmierzające do bezpośredniego przesłuchania świadka, a ich niepowodzenie uprawniało go do skorzystania z dowodu pochodnego. Taki sposób procedowania Sądu orzekającego potwierdza, iż respektował on obowiązek przestrzegania zasady bezpośredniości i odstąpił od niej dopiero w ostateczności. W takim wypadku nie można skutecznie postawić mu zarzutu nierespektowania

zasady  
bezpośredniości.  
Dopuszczalne  
przez ustawę  
wyjątki od tej  
zasady nie  
stanowią jej  
naruszenia (por.  
Świecki D.  
(red.),  
Augustyniak B.,  
Eichstaedt K.,  
Kurowski M.:  
Kodeks  
postępowania  
karnego. Tom  
I. Komentarz  
do art. 391,  
LEX/el., 2021).  
Na koniec  
podkreślić  
trzeba, że  
przepis art. 391  
§ 1 k.p.k.  
- stanowiący  
samodzielną  
podstawę  
odczytania  
wymienionych w  
nim  
dokumentów -  
nie uzależnia  
skorzystania z  
takiej  
możliwości od  
spełnienia  
dodatkowych  
warunków, w  
tym wagi i  
doniosłości  
odczytywanych  
zeznań dla  
merytorycznego  
rozstrzygnięcia  
(por. post. SN  
z 9.11.2009 r.,  
III KK 161/09,  
Prok. i Pr. 2010,  
nr 9, poz. 9; wyr.  
SA w Krakowie

z 3.9.2012 r.,  
II AKa 43/12,  
KZS 2013, z. 2,  
poz. 52; wyr.  
SA w Krakowie  
z 7.7.2011 r.,  
II AKa 119/11,  
KZS 2011, z. 10,  
poz. 34; wyr.  
SA w Krakowie  
z 22.11.2006 r.,  
II AKa 168/06,  
KZS 2007, z. 1,  
poz. 49).

W rezultacie  
Sąd Okręgowy  
nie dopuścił się  
także obrazy  
przepisu art. 170  
§ 1 pkt 4  
k.p.k., oddalając  
na rozprawie w  
dniu (...) roku  
wniosek stron  
o bezpośrednie  
przesłuchanie  
świadka K. F.  
(1) na rozprawie,  
albowiem  
dowodu w tej  
formie nie  
można było  
przeprowadzić w  
racjonalnym i  
dającym się  
przewidzieć  
czasie.

Na wstępie  
przypomnieć  
należy, że  
zgodnie z treścią  
art. 167 k.p.k.  
dowody  
przeprowadza  
się na wniosek  
stron albo z  
urzędu, co jest  
wyrazem zasady

kontradiktoryjności  
w procesie  
karnym i  
realizacją prawa  
do obrony w  
sensie  
materialnym,  
której granice  
zakreślił  
ustawodawca,  
m.in.  
szczegółowo  
regulując  
podstawy (art.  
170 § 1 i  
2 k.p.k.) oraz  
tryb oddalania  
wniosków  
dowodowych  
(art.170 § 3  
k.p.k.),  
podlegających  
ściśle wykładni  
z uwagi na  
ich gwarancyjny  
charakter. Z  
drugiej strony  
samo  
odwoływanie się  
do zasad  
ogólnych, jak  
prawo do obrony  
w procesie  
karnym (vide:  
stanowisko  
oskarżonego w  
pismach  
stanowiących  
uzupełnienie  
apelacji  
obrońcy), nie  
zmienia  
oczywistego  
faktu, że wnioski  
dowodowe  
muszą być  
powiązane z  
okolicznościami,  
które mają być  
udowodnione

lub prowadzić do wykrycia właściwego dowodu (art. 169 § 1 i 2 k.p.k.), muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, być dopuszczalne, dać się przeprowadzić i nadawać się do wykazania danej okoliczności (art. 170 § 1 k.p.k.) (por. postanowienie SN z 2006.05.05, III KK 351/05, LEX nr 182994).

Dowodu nie da się przeprowadzić w sytuacji, gdy nie istnieje źródło dowodowe z uwagi na zaszłości natury faktycznej (np. nie da się przesłuchać świadka, który zmarł, czy przeprowadzić oględzin zwłok, które poddano kremacji). Za niemożność przeprowadzenia dowodu w piśmiennictwie uznawane są nie tylko stany, które eliminują taką sytuację w każdym układzie procesowym,

lecz także takie,  
które  
uniemożliwiają  
przeprowadzenie  
dowodu w bliżej  
nieokreślonym  
czasie –  
niemożność  
odnalezienia  
świadka, wyjazd  
świadka poza  
granice  
Rzeczypospolitej  
Polskiej bez  
wskazania  
miejsca pobytu  
(tak Stefański,  
Zabłocki,  
Kodeks, t. 1,  
2003, s. 738. za  
op. cit.).

Naturalnie,  
wniosek o  
przesłuchanie  
świadka -  
pokrzywdzonego  
w sprawie  
bezpośrednio na  
rozprawie  
zmierzał do  
weryfikacji  
okoliczności  
orzecznico  
relevantnych, a  
więc mających  
znaczenie z  
punktu widzenia  
podstaw  
odpowiedzialności  
karnej  
oskarżonych,  
jednakże - jak o  
tym była mowa  
powyżej - prawo  
karne procesowe  
przewiduje  
sytuacje, w  
których  
dopuszczalna

jest rezygnacja z tej formy przeprowadzenia dowodu i zastąpienie jej dowodem pochodnym – in concreto protokołem przesłuchania świadka, czego warunki zostały w niniejszej sprawie spełnione. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się przy tym, że zeznań świadka nie można preferować lub dyskwalifikować tylko z tego powodu, że zostały uzyskane na określonym etapie postępowania karnego (por. wyroki SN: z 8.04.1974 r., I KR 453/73, OSNKW 1974/7–8, poz. 147; z 20.05.1978 r., V KR 78/78, OSNKW 1978/12, poz. 147; z 6.10.1987 r., IV KR 263/87, OSNKW 1988/3–4, poz. 28).

Reasumując, podniesiony w tym zakresie

zarzut przez  
apelującego  
obrońcę wynikał  
de facto z  
nierozróżniania  
uprawnienia  
sądu do  
odczytania  
protokołu  
zeznań  
pokrzywdzonego  
od możliwości  
weryfikacji ich  
wiarygodności.  
Tymczasem  
oczywistym jest,  
że sąd powinien  
mieć najpierw  
możliwość  
zapoznania się z  
treścią dowodu,  
by móc później  
ocenić jego  
znaczenie dla  
prowadzonej  
sprawy, a w  
szczególności  
porównać jego  
treść z treścią  
relacji  
procesowych  
oskarżonych i  
pozostałych  
przesłuchanych  
w sprawie  
świadczków. Jeżeli  
dowód taki w  
swej treści  
pozostaje  
odosobniony,  
bezsprzecznie  
może to rodzić  
określone  
problemy w  
ocenie jego  
wiarygodności,  
które jednak nie  
mogą ograniczać  
sądu w  
możliwości

odczytania zeznań, a rozstrzygane muszą być w oparciu o zasady wskazane w art. 4, 5 czy 7 k.p.k., jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2006 r., w sprawie IV KK 7/06 (OSNKW 2006/6/60, Prok.i Pr.-wkł. 2006/10/7, Biul.SN 2006/6/16), który to pogląd w realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny podziela.

W tym miejscu wskazać należy, iż w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zachowanie minimalnego standardu procesowych uprawnień oskarżonego gwarantowanych w art. 6 ust. 1 i 3 lit. d Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (w skrócie EKPC) – prawo do

przesłuchania  
lub  
spowodowania  
przesłuchania  
świadców  
oskarżenia oraz  
żądania  
obecności i  
przesłuchania  
świadców  
obrony na takich  
samyh  
warunkach jak  
świadców  
oskarżenia –  
badane jest pod  
kątem tego, czy  
zostały podjęte  
środki  
niwelujące  
utrudnienia,  
jakie dla  
prowadzenia  
obrony wynikały  
z  
niezapewnienia  
oskarżonemu  
możliwości  
zadania  
świadcowi pytań  
na rozprawie. W  
związku z tym  
Trybunał bada:

- 1) czy istniał  
uzasadniony  
powód  
nieobecności  
świadka i w  
rezultacie  
przyjęcia jako  
dowodu jego  
niezweryfikowanych  
zeznań;
- 2) czy zeznania  
nieobecnego  
świadka były  
jedyną albo  
decydującą

podstawą  
skazania  
oskarżonego  
oraz

3) czy istniały  
wystarczające  
równoważące  
czynniki, w tym  
mocne  
gwarancje  
proceduralne,  
pozwalające  
zrekompensować  
trudności dla  
obrony  
spowodowane  
dopuszczeniem  
niezweryfikowanego  
dowodu,  
pozwalające  
zapewnić, aby  
proces sądowy  
jako całość mógł  
być uznany za  
rzetelny (por.  
wyrok (...) z  
15.12.2015 r.,  
(...), S. v.  
Niemcy, LEX nr  
1938809).

Odnosząc  
powyższe do  
realiów  
rozpoznawanej  
sprawy Sąd  
Apelacyjny stoi  
na stanowisku,  
że wyżej  
zaprezentowane  
warunki zostały  
w realiach  
rozpatrywanej  
sprawy  
spełnione. Po  
pierwsze,  
zaistniała  
niemożność  
przeprowadzenia

dowodu z przesłuchania pokrzywdzonego K. F. (1) w postępowaniu sądowym z uwagi na brak możliwości dotarcia do tego świadka, gdyż podjęte starania dla ustalenia jego aktualnego miejsca pobytu i doręczenia mu wezwania okazały się nieskuteczne, co wykazano powyżej. Po drugie, mimo odczytania zeznań pokrzywdzonego na rozprawie, zrekompensowano trudności dla obrony poprzez stworzenie możliwości sprawdzenia wiarygodności zeznań K. F. (1), przede wszystkim poprzez przesłuchanie oskarżonych i umożliwienie im przeprowadzenia dodatkowych dowodów, które wiarygodność tę weryfikowały, co było istotne z uwagi na ograniczenie kontradiktoryjności i zwiększenie inkwizycyjności

fazy  
postępowania  
przygotowawczego  
(vide: dowody z  
zeznań S. T. i  
H. Z.), i to  
niezależnie od  
przeprowadzonych  
już w śledztwie  
dowodów na  
okoliczność  
prezentowanej  
przez  
oskarżonych  
wersji wydarzeń  
(vide: dowody z  
zeznań  
świadków M.  
R. (1), P.  
M. (1), zapisy  
z monitoringu  
miejskiego,  
sklepu (...) oraz  
SOK z przejścia  
pod peronami).  
Po trzecie,  
odczytane  
zeznania K. F. (1)  
były - jak wynika  
z pisemnych  
motywów  
wyroku -  
decydującą  
podstawą  
skazania, ale  
nie jedyną. W  
sprawie istniały  
bowiem inne  
dowody  
potwierdzające  
w istotnych  
fragmentach  
zeznania  
pokrzywdzonego,  
czyniąc je przez  
to co do zasady  
wiarygodnymi, o  
czym będzie  
mowa w dalszej  
części

niniejszych  
wywodów.

**Ad 3.2. i 3.3.**

Zarzut błędu „dowolności” jedynie w niewielkim zakresie był trafny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia

wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego

- uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z 16 XII 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47; SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; wyr. SN z 9 XI 1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; wyr. SN z 22 II 1996 r., II KRN 199/95, OSN PiPr 1996, nr 10, poz. 10; wyrok SA w Łodzi z 2001-01-17, II AKa 255/00, Prok.i Pr.-wkł. 2002/10/22; wyrok SA w Łodzi z2002-03-20,II AKa 49/02,

Prok.i Pr.-wkł.  
2004/6/29 i  
inne; M. C., Z.  
Doda:  
Przeгляд..., P..  
1976, nr 2,  
s. 48; W. D.:  
Przeгляд..., PiP  
1976, nr 4, s.  
119; Z. Doda,  
J. G.: Węzłowe  
problemy..., PS  
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc  
powyższe  
rozważania na  
grunt  
rozpatrywanego  
przypadku,  
stwierdzić  
należy, iż Sąd  
I instancji, choć  
nie uniknął  
pewnych  
błędów, to co do  
zasady w sposób  
prawidłowy  
przeprowadził  
postępowanie  
dowodowe,  
rozważył  
całokształt  
okoliczności  
ujawnionych w  
toku rozprawy,  
dokonał oceny  
zgromadzonych  
w sprawie  
dowodów w  
sposób w  
większości  
zgodny z  
zasadami wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego, a na  
tej podstawie  
poczynił  
generalnie  
prawidłowe

ustalenia  
faktyczne i  
zasadniczo  
dokonał  
prawidłowej  
subsumcji  
prawnej, a  
stanowisko  
swoje w tym  
względzie  
uzasadnił na  
tyle, że  
możliwym było  
jego  
skontrolowanie  
w trybie  
odwoławczym.

Przed  
wszystkim w  
pełni zasadnie  
Sąd Okręgowy  
odmówił wiary  
wyjaśnieniom  
oskarżonego O.  
w zakresie w  
jakim nie  
przyznał się on  
do popełnienia  
zarzuconego mu  
czynu, słusznie  
uznając je za  
wyraz linii  
obrony,  
obliczonej na  
uniknięcie  
grożącej mu  
odpowiedzialności  
karnej.

Naturalnie w  
myśl reguły  
nemo se ipsum  
accusare tenetur  
– oskarżony nie  
ma obowiązku  
dowodzenia swej  
niewinności ani  
obowiązku  
dostarczania  
dowodów na

swoją niekorzyść  
(art. 74 § 1  
k.p.k.). Z racji  
tego, że chroni  
go domniemanie  
niewinności,  
linia obrony i  
stopień  
aktywności w  
tym zakresie  
pozostawiony  
jest jego  
wyborowi.  
Oskarżony nie  
może być  
przymuszany do  
dostarczania  
dowodów  
przeciwko sobie.  
Ich wykrycie  
i procesowe  
utrwalenie  
należy do  
organów  
ścigania i  
oskarżyciela.  
Niemniej, w  
przypadku ich  
złożenia,  
stanowią one  
specyficzny  
dowód w  
procesie karnym  
– z jednej  
strony bowiem  
pochodzą od  
osoby, która w  
zakresie  
zdarzenia  
będącego  
przedmiotem  
osądu może  
dysponować  
najszerszą  
wiedzą, a z  
drugiej strony  
jest  
bezpośrednio i  
osobiście  
zainteresowana

wynikiem procesu.  
Okoliczność ta sama w sobie nie przesądza o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego. W sytuacji jednak negocjowania sprawstwa, osoba taka - z natury rzeczy - zainteresowana jest przedstawieniem siebie w korzystnym położeniu. W takim układzie procesowym ocena pochodzących od niej depozycji procesowych winna być dokonana z należytą ostrożnością - na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wymogom tym generalnie sprostał Sąd Okręgowy, oceniając wyjaśnienia M.

O. przez pryzmat całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, w tym zasad logiki oraz wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przede wszystkim słusznie Sąd Okręgowy nie zignorował faktu, że oskarżony w I fazie postępowania częściowo przyznał się do dokonania rozboju na osobie K. F. (1), składając lakoniczne acz wymowne wyjaśnienia: „To ja wziąłem portfel a S. przyciskał pokrzywdzonego” (88). Wersję tę podtrzymał w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, wskazując, iż: „Ja tylko zabrałem portfel. Nie miałem przy sobie żadnego narzędzia” (k. 90), co w konfrontacji z całokształtem okoliczności

ujawnionych w toku przewodu sądowego uprawniało do obdarzenia ich walorem wiarygodności. Jak trafnie zauważył bowiem Sąd meriti wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w toku rozprawy, w których M. O. zaprzeczył, aby miał dopuścić się przestępstwa rozboju na osobie K. F. (1), nie tylko pozostawały w opozycji do tych złożonych w I fazie postępowania oraz reszty uznanych za wiarygodne dowodów, ale przede wszystkim były wewnętrznie sprzeczne i nieprawdopodobne z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym sam zainteresowany nie potrafił logicznie wytłumaczyć tak radykalnej zmiany wyjaśnień. Nie sposób bowiem

inaczej ocenić wyjaśnień M. O., w których raz utrzymywał on, że na pewno nie zabrał pokrzywdzonemu portfela a raz, że jednak zabrał mu ów portfel, by ponownie uczynić wolte i zaprzeczyć temu w toku tego samego przesłuchania (k. 295). Poza tym rację ma Sąd Okręgowy, że skoro pokrzywdzony miał dobrowolnie wydać oskarżonemu 20 zł na alkohol – które rzekomo ten miał wyjąć z kieszeni K. F. (1) na jego prośbę - to nie sposób logicznie wytłumaczyć, dlaczego pokrzywdzony nie uczynił tego samodzielnie, a poprosił o to oskarżonego. Nadto, skoro pieniądze na alkohol miały być odpłatą za przysługę odprowadzenia pokrzywdzonego na właściwy peron, to jawi się pytanie, dlaczego

oskarżeni nie  
uczynili tego  
– tłumaczenie  
oskarżonego, iż  
K. F. (1)  
zrezygnował z  
tego pomysłu i  
udał się za  
nim oraz P.  
S. do Ż. by  
samemu zakupić  
obiecany alkohol  
nie wytrzymują  
krytyki nie tylko  
w świetle zasad  
wiedzy i  
doświadczenia  
życiowego, ale  
przede  
wszystkim  
zeznań  
pokrzywdzonego,  
nagrań z  
monitoringu  
oraz zeznań  
świadków i  
wyjaśnień  
współoskarżonego.

Skarżący  
całkowicie  
pomija bowiem  
okoliczność, że z  
zapisów  
monitoringu  
miejskiego z  
przejścia  
podziemnego  
jednoznacznie  
wynika, że P. S.,  
idąc obok K. F.  
(1) w pewnym  
momencie  
chwyta go  
ramieniem od  
tytułu za szyję  
i przyciąga do  
ściany, a idący  
tuż za nimi  
M. O. podchodzi

do tak przytrzymywanego pokrzywdzonego i opróżnia jego kieszenie, co całkowicie obala wersję o dobrowolnym wydaniu - wyjęciu 20 zł z kieszeni pokrzywdzonego przez oskarżonego O. na prośbę K. F. (1). Pomimo, że dowodowe nagranie utrwała wyłącznie obraz a nie obraz i dźwięk, to nie sposób uznać, że nie wyklucza ono wersji lansowanej w toku przewodu sądowego przez oskarżonego O. – wręcz przeciwnie argumenty obrony rozmiągają się z obiektywną rzeczywistością i ją wypaczają. Wprawdzie rację ma skarżący, iż jakość nagrania i znaczne oddalenie oka kamery od uczestników tego zajścia nie pozwala jednoznacznie określić, że przedmiotem, który został wyjęty z odzieży

pokrzywdzonego  
był akurat  
portfel – wbrew  
odmiennym  
twierdzeniem  
Sądu  
Okręgowego -  
jednakże  
bezsprzeczny jest,  
że  
pokrzywdzony  
był w tym czasie  
przytrzymywany  
ramieniem przez  
P. S. na  
wysokości m.in.  
szyi a M.  
O. manipulował  
przy jego odzieży  
(vide dowodowe  
nagranie,  
protokół  
oględzin płyty,  
zrzuty ekranów z  
godz. (...)- k. 22,  
54-55, 57-58).

Na okoliczność  
takiego  
przebiegu  
zdarzenia  
wskazują jednak  
wyjaśnienia P.  
S., który  
przyznał się  
do dokonania  
rozboju na  
osobie K. F. (1),  
potwierdzając że  
w jego trakcie  
pokrzywdzony  
utracił portfel  
wraz z  
zawartością.  
Wprawdzie nie  
pamiętał co stało  
się z portfelem i  
dowodem  
osobistym  
pokrzywdzonego,

jednakże potwierdził, iż „Jakieś pieniądze były w tym portfelu, ale nie pamiętam jaka kwota” (k. 74). Pamiętał natomiast, że kartą bankomatową pokrzywdzonego usiłował zapłacić za alkohol w (...), jednakże bezskutecznie, gdyż była zablokowana. Wyjaśnienia te P. S. podtrzymał na rozprawie, nie mając interesu w tym by bezpodstawnie obciążać współoskarżonego tudzież czynić to ponad miarę, tym bardziej że złożył samoobciążającą relację i nie usiłował przerzucać odpowiedzialności na M. O.. Wprawdzie oskarżony ten nie pamiętał wielu szczegółów zdarzenia z racji stanu nietrzeźwości – wszyscy bowiem uczestnicy zdarzenia znajdowali się pod wpływem alkoholu,

jednakże  
okoliczność ta  
nie  
dezawuowała  
miarodajności  
jego relacji.  
Oдноśne  
wyjaśnienia  
współoskarżonego  
logicznie  
korespondowały  
bowiem nie tylko  
z nagraniem  
z monitoringu  
miejskiego, ale  
i nagraniem  
ze sklepu  
(...), którego  
zapis obrazował  
zachowanie  
pokrzywdzonego  
i oskarżonych  
zarówno przed  
zdarzeniem jak  
i po zdarzeniu  
- kiedy to  
pokrzywdzony  
wraz z  
oskarżonymi  
pojawia się w Ż.  
około godz. (...)  
i kupuje alkohol,  
po czym razem  
opuszczają  
sklep, a około  
godz. (...) do  
sklepu powraca  
P. S., który  
usiłuje dokonać  
płatności kartą.  
W międzyczasie  
w sklepie  
pojawia się  
ponownie  
pokrzywdzony,  
który rozmawia  
z ww.  
oskarżonym, po  
czym obydwaj  
opuszczają

sklep, stojąc przed wejściem do (...) wraz ze współoskarżonym O..

Pokrzywdzony - jak wynika z dalszych zapisów monitoringu - powraca do sklepu, z którego na zewnątrz wychodzi jedna z ekspedientek i zwraca się do oskarżonych - mężczyźni stojący przed sklepem po chwili się rozchodzą, za wyjątkiem P. S., który pozostaje na miejscu - w sklepie - aż do czasu przybycia funkcjonariuszy Policji (vide: dowodowa płyta z nagraniem, protokół oględzin płyty - k. 23, 59-60).

Na taki przebieg zdarzenia wskazywały także zeznania sprzedawczyń ze sklepu (...) w przy ul. (...), a zwłaszcza świadka M. R. (1), która wbrew twierdzeniom skarżącego obrońcy potwierdziła nie tylko to, że

pokrzywdzony najpierw pojawił się w sklepie z oskarżonymi i kupował alkohol, płacąc gotówką, a po pewnym czasie zjawił się tam P. S. z kartą bankomatową, pytając ją czy jest „na pin czy zbliżeniowa” (k. 63), ale również i to, że po P. S. wszedł do sklepu pokrzywdzony z pytaniem czy ta zna mężczyzn stojących przed sklepem, wskazując na oskarżonych, którzy mieli mu zabrać portfel z dowodem osobistym i pieniędzmi, gdyż nie wiedział co ma dalej z tym zrobić. Wprawdzie świadek w swobodnej fazie wypowiedzi na rozprawie głównej zeznała jedynie na temat kradzieży gotówki, jednakże – po odczytaniu zeznań złożonych w śledztwie M. R. (1) jednoznacznie je podtrzymała: „Te szczegóły,

o których dziś nie mówiłam, a znajdują się w odczytanych zeznaniach, są prawdziwe” (k. 296).

Okoliczność tę skarżący pomija, de facto przeinaczając treść zeznań świadka, przy czym naturalnym jest, że upływ czasu zaciera szczegóły zdarzeń w pamięci, co oczywiste, jeśli wziąć po uwagę, że świadek R. składała zeznania w śledztwie dwa dni po zdarzeniu, a w toku przewodu sądowego ponad cztery miesiące później. Z tych m.in. względów relacja S. T. była dużo bardziej oględniejsza aniżeli M. R. (1) – ta pierwsza bowiem nie była w ogóle przesłuchana w śledztwie, co logicznie tłumaczyło także odosobnione twierdzenia świadka, wedle których pokrzywdzony miał zostać nie tylko

okradziony, ale i pobity (k. 297). Jednakże, pomimo tego, świadek potwierdziła, że pokrzywdzony miał utracić portfel, który przytwierdził do spodni łańcuszkiem (k. 298), co pozwala zasadnie wnioskować, że świadek nie pomyliła zdarzenia z innym, bowiem o tak charakterystycznym szczególe mogła dowiedzieć się tylko od K. F. (1). W tym miejscu przypomnieć należy, iż zasada zawarta w art. 410 k.p.k., wedle której podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów

z pominięciem  
tego  
wszystkiego, co  
mogło  
prowadzić do  
innych  
wniosków (SN  
III KR 196/79,  
OSNPG 1980, nr  
3, poz. 43).

W tym stanie  
rzeczy w pełni  
zasadnie Sąd  
Okręgowy  
obdarzył  
zeznania K. F.  
(1) walorem  
wiarygodności w  
powyższym  
zakresie, tj.  
co do tego,  
że oskarżeni  
dokonali na  
nim rozboju, w  
czasie którego  
przemocą -  
polegającą na  
duszeniu go  
przez P. S.  
ramieniem za  
szyję i  
przytrzymywaniu  
go - dokonali  
kradzieży  
portfela wraz z  
kartą  
bankomatową i  
gotówką. W tym  
zakresie bowiem  
zeznania  
pokrzywdzonego  
znajdowały  
jednoznaczne  
potwierdzenie  
we wskazanych  
powyżej  
dowodach  
osobowych i  
rzeczowych,

którym zasadnie Sąd Okręgowy dał wiarę, a z których oceną polemizuje skarżący, nie przedstawiając żadnych takich argumentów, które skutecznie ocenę tę podważałyby z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, samemu narażając się przy tym na zarzut dowolności ocen.

Argumentu takiego nie mógł w szczególności stanowić fakt, że pokrzywdzony zeznał, iż sprawców było trzech a jeden z nich – ten który go dusił ramieniem posługiwał się nożem, który przyłożył mu do szyi. Przede wszystkim pokrzywdzony był tylko raz przesłuchany w śledztwie, nie sposób więc zarzucać mu różnych wersji zdarzenia tak jak czyni to apelujący obrońca,

odwołując się do treści notatek urzędowych sporządzonych przez funkcjonariuszy Policji, mimo że dowodu z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych, zgodnie z treścią art. 174 k.p.k. Owszem w charakterze świadka był przesłuchany P. M. (1), który uczestniczył w interwencji na miejscu zdarzenia i dokonywał tzw. rozpytania pokrzywdzonego, z których to czynności sporządził notatkę urzędową (k. 1-2), nie potwierdzając, aby pokrzywdzony wskazywał na fakt posługiwania się nożem w czasie rozboju, którego na jego osobie miało dokonać trzech nieznanych mu mężczyzn, których spotkał na Dworcu

Głównym w P., jednakże okoliczność ta nie mogła w całości dezawuować wiarygodności i miarodajności zeznań K. F. (1). Poza bowiem liczbą sprawców oraz użyciem przez jednego z nich noża, zeznania pokrzywdzonego znalazły potwierdzenie w wyżej przywołanych źródłach dowodach, w tym o charakterze obiektywnym (jak zapisy z monitoringu miejskiego, sklepu (...)) tudzież bezpośrednio niezainteresowanych wynikiem mniejszego postępowania (ekspedientki ze sklepu (...)), które w pozostałym zakresie pozytywnie weryfikowały zeznania pokrzywdzonego. Powyższe oznaczało, że Sąd Okręgowy podszedł do zeznań pokrzywdzonego z krytycznym

dystansem i w konfrontacji z innymi dowodami, słusznie odmawiając im wiary w części, w której nie znalazły one potwierdzenia w innych uznanych za wiarygodne dowodach, co pozwalało na czynienie także na ich podstawie stanowczych ustaleń faktycznych, w tym co do winy i sprawstwa oskarżonego O., który mimo, że nie miał możliwości przesłuchania K. F. (1) na rozprawie, to jednak mógł przedstawić własną wersję wydarzeń, a także przeprowadzić kontrdowody na poparcie swoich twierdzeń, co rekompensowało mu brak możliwości bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonego oraz stanowiło gwarancję rzetelnego procesu. Naturalnie, w sytuacji braku możliwości

skonfrontowania  
się oskarżonego  
ze świadkiem  
na rozprawie  
szczególnego  
znaczenia  
nabierają zasady  
swobodnej  
oceny dowodów  
(art. 7 k.p.k.)  
oraz  
rozstrzygania  
niedających się  
usunąć  
wątpliwości na  
korzyść  
oskarżonego  
(art. 5 § 2  
k.p.k.), jednakże  
zasadom tym w  
pełni  
zadośćuczynił  
Sąd Okręgowy,  
całkowicie  
słusznie  
przyjmując, że  
żaden z  
oskarżonych nie  
posługiwał się  
nożem w trakcie  
zdarzenia  
będącego  
przedmiotem  
osądu – fakt  
ten bowiem nie  
znalazł  
potwierdzenia w  
żadnym z  
dostępnych  
dowodów.

Zasadnie także  
Sąd Okręgowy  
odmówił wiary  
zeznaniom  
pokrzywdzonego  
odnośnie liczby  
sprawców –  
okoliczności tej  
bowiem

zaprzeczyli nie tylko oskarżeni, ale i zapis z monitoringu miejskiego, w świetle którego sprawców było dwóch.

Naturalnie taki sposób składania zeznań przez pokrzywdzonego, a nawet samego zachowania pokrzywdzonego, który bynajmniej nie robił na osobach postronnych wrażenia przestraszonego, a nawet negocjował z oskarżonymi zwrot utraconego mienia - na co słusznie zwraca uwagę apelujący - może nasuwać wątpliwości co do ich szczerości i miarodajności, zauważyć jednak należy, iż K. F. (1) w czasie zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości (badanie z dnia (...)) wykazało 0,82 mg/l alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu - k. 5), zaś na

Dworcu  
Głównym w  
P., którego nie  
znał czuł się  
zagubiony i  
bezzadny, a  
oskarżeni byli  
tymi osobami,  
na których  
pomoc liczył.  
Poza tym sposób  
działania  
oskarżonych nie  
wyrządził mu  
fizycznej  
krzywdy, więc w  
tych  
okolicznościach  
jego zachowanie  
mogło być nie  
tylko  
nieroztropne, ale  
wręcz naiwne,  
przy czym  
okoliczność, że  
nie bał się  
on oskarżonych  
oraz chciał  
polubownego  
załatwienia  
sprawy  
bynajmniej nie  
świadczyła na  
jego niekorzyść,  
a wręcz  
przeciwnie –  
pokrzywdzony  
mimo, iż miał  
problem z  
orientacją w  
terenie to był w  
stanie odtworzyć  
przebieg  
inkryminowanego  
zdarzenia w  
sposób zborny  
i generalnie  
zbieżny z resztą  
dowodów  
uznanych za

wiarygodne, w tym rozpoznać oskarżonych jako sprawców rozboju.

Natomiast fakt użycia noża czy udziału trzeciego sprawcy, na który K. F. (1) wskazywał w

swoich zeznaniach ewidentnie świadczył o zaburzonej przez alkohol

percepcji, którego nadmierne

spożycie - w świetle zasad doświadczenia życiowego -

może osłabiać zdolność do odtwarzania

poszczególnych faktów z pamięci. Należy

przy tym zauważyć, iż zapis

monitoringu ze sklepu (...) oraz uzyskany od

SOK potwierdzał, że oskarżonym

towarzyszył trzeci mężczyzna, ten

jednak - co bezsporne - nie uczestniczył

w zdarzeniu. Taki sposób relacjonowania

faktów przez pokrzywdzonego

nie świadczył  
więc o  
zamierzonym  
podawaniu  
nieprawdy w  
celu  
bezpodstawnego  
obciążenia  
oskarżonych,  
którzy wszak byli  
dlań osobami  
całkowicie  
przypadkowymi,  
nakazywał  
natomiast  
ostrożną ich  
ocenę w  
konfrontacji z  
innymi  
dowodami oraz  
zasadami wiedzy  
i  
prawdopodobieństwa  
życiowego,  
czemu  
generalnie  
zadośćuczynił  
Sąd Okręgowy.

W świetle  
powyższego w  
pełni zasadnie  
Sąd orzekający  
poczytał  
wyjaśnienia M.  
O. z rozprawy w  
zakresie w jakim  
pozostawały one  
w opozycji do  
jego pierwotnej  
relacji oraz  
pozostałej części  
dowodów, na  
których się  
oparł, za  
niewiarygodne  
jako zmierzające  
do uniknięcia  
grożącej mu  
odpowiedzialności

karnej.  
Wprawdzie  
oskarżony O.  
utrzymywał, iż  
powodem tej  
zmiany był fakt,  
że wyjaśnienia  
złożone w  
śledztwie zostały  
mu  
zasugerowane  
przez  
funkcjonariusza  
Policji, który  
miał mu rzec, że  
jak się przyzna  
do zarzutu to  
uniknie  
tymczasowego  
aresztowania,  
zauważyć jednak  
należy, iż  
oskarżony ten  
nie po raz  
pierwszy miał  
do czynienia z  
organami  
ścigania i  
wymiaru  
sprawiedliwości  
- mając na  
uwadze jego  
bogatą  
przeszłość  
kryminalną - a  
zatem musiał  
on zdawać sobie  
sprawę z  
konsekwencji  
takiego  
przyznania się.  
Nadto,  
przesłuchanie  
prowadził  
prokurator a nie  
funkcjonariusz  
Policji, do  
którego należała  
decyzja o  
wystąpieniu z

wnioskiem o  
tymczasowe  
aresztowanie,  
czego M. O.  
musiał być  
świadomy. Poza  
tym wyjaśnienia  
te mógł odwołać,  
stając przed  
sądem  
rejonowym  
orzekającym w  
kwestii jego  
tymczasowego  
aresztowania,  
czego oskarżony  
nie uczynił nie  
tylko wówczas,  
ale aż do  
końca śledztwa,  
i to pomimo  
stosowanego  
wobec niego  
izolacyjnego  
środka  
zapobiegawczego,  
co nakazywało  
uznać wskazane  
przez M. O.  
podwody zmiany  
wyjaśnień za  
nieudolną próbę  
podważenia  
samoobciążającej  
go relacji.  
Naturalnie samo  
przyznanie się  
do winy nie  
jest „królową  
dowodów” i  
podlega  
swobodnej  
ocenie na równi  
z innymi  
dowodami, te  
zaś – jak  
prawidłowo  
wykazał to Sąd  
Okręgowy -  
potwierdziły

prawdziwość  
pierwotnej  
relacji  
oskarżonego.  
Przypomnienia  
wymaga w tym  
miejscu to, że  
zasada  
swobodnej  
oceny dowodów,  
wyrażona w  
powołanym  
przepisie,  
nakazuje  
sądowi, by  
oceniał  
znaczenie, moc  
i wiarygodność  
materiału  
dowodowego na  
podstawie  
wewnętrznego  
przekonania z  
uwzględnieniem  
wskazań wiedzy  
oraz  
doświadczenia  
życiowego, nie  
będąc przy tym  
związany  
żadnymi  
ustawowymi  
regułami  
dowodowymi.  
Nie oznacza  
to jednak, by  
dowody należało  
oceniać bez  
uwzględnienia  
ich wzajemnego  
kontekstu, czego  
w istocie rzeczy  
domagał się  
autor apelacji.

Wnioskowania  
tego nie  
podważa, wbrew  
stanowisku  
skarżącego,

okoliczność, iż pokrzywdzony zeznał, że zrabowany mu portfel zabrał sprawca, który go dusił za szyję, czyli P. S., który skradzioną wraz z nim kartą bankomatową usiłował zapłacić za alkohol w (...), albowiem to jaki był podział łupów pomiędzy oskarżonymi już po zdarzeniu pozostawał bez znaczenia z punktu widzenia przyjętej przez Sąd orzekający konstrukcji współsprawstwa dopełniającego, gdzie przemoc wobec K. F. (1) stosował P. S., a zaboru należącego do pokrzywdzonego mienia dokonywał M. O..

**Ad 3.4.**

W rezultacie wcześniejszych rozważań stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy nie dopuścił się także błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując, że w zrabowanym

pokrzywdzonemu portfelu przez oskarżonego M. O. – działającego wspólnie i w porozumieniu z P. S. - znajdował się oprócz gotówki w kwocie 130 zł i kary bankomatowej Banku (...) także dowód osobisty na nazwisko K. F. (1). Przypomnieć należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może odnosić się tylko do tych ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie. Może mieć dwie postacie, tj. błędu „braku” albo błędu „dowolności” (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., t. 2, s. 129). W obu przypadkach to uchybienie dotyczy sytuacji, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich

oceny. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także prawidłowo je ocenił (art. 7). Natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, sąd pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone). W pierwszym przypadku błąd („braku”) polega na nieustaleniu określonego faktu, który wynika z dowodu. W drugim przypadku błąd („dowolności”) ma miejsce wówczas, gdy w ustaleniach faktycznych został wskazany fakt, który nie wynika z przywołanego

dowodu, albo  
gdy z  
przywołanego  
dowodu wynika  
określony fakt,  
ale został on  
w ustaleniach  
faktycznych  
zniekształcony  
(przeinaczony).  
Błąd dowolności  
może polegać  
również na  
wadliwym  
wnioskowaniu z  
prawidłowo  
ustalonych  
faktów.

Przeprowadzona  
w sprawie  
kontrola  
odwoławcza  
wykazała brak  
podstaw do  
przypisania  
Sądowi I  
instancji zarzutu  
błędu  
dowolności w  
rozumieniu  
wyżej  
wskazanym. Na  
fakt posiadania  
i utraty dowodu  
osobistego wraz  
z portfelem  
wskazywał  
bowiem  
konsekwentnie  
pokrzywdzony i  
osoby, którym  
zdarzenie to  
relacjonował  
(vide zeznania  
M. R., P. M.), o  
czym pośrednio  
zresztą była  
wyżej mowa.  
Okoliczność, że

pokrzywdzony  
był pod  
wpływem  
alkoholu i z  
tego względu  
przespał stację w  
G., wysiadając z  
pociągu dopiero  
na stacji P.,  
nie oznaczała,  
wbrew  
supozycjom  
apelującego  
obrońcy, że mógł  
on dowód ten  
utracić wcześniej  
- przed  
opuszczeniem  
pociągu. Wersję  
tę należy  
zadaniem sądu  
odwoławczego  
odrzuć jako  
nieprawdopodobną  
- skoro bowiem  
pokrzywdzony  
miał  
przechowywać  
dowód osobisty  
w portfelu - i to  
przytroczonym  
do spodni  
łańcuszkiem -  
wraz z  
pieniężmi i  
kartą  
bankomatową,  
to niemożliwym  
jest, aby utracił  
on dowód w  
czasie snu w  
pociągu nie  
tracąc zarazem  
samego portfela,  
w którego  
posiadaniu był w  
czasie rozboju,  
co zostało  
jednoznacznie  
przez Sąd

Okręgowy dowiedzione. Okoliczność, że dowodu osobistego na nazwisko K. F. (1) nie odnaleziono – ani przy oskarżonych - w tym P. S., który został zatrzymany wkrótce po zdarzeniu – ani w okolicy Dworca PKP nie mogła przesądzać o tym, czy dokument taki znajdował się w portfelu pokrzywdzonego. Zresztą nie odnaleziono także samego portfela, jak i karty bankomatowej przy pomocy, której P. S. usiłował zapłacić za alkohol w Ż. już po dokonanym rozboju, co jednak nie stało na przeszkodzie ustaleniu, że przedmioty te zostały przez pokrzywdzonego utracone w następstwie inkryminowanego zdarzenia.

**Ad 3.5.**

Na wstępie przypomnieć wypada, że obraza materialnego (error iuris) może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach

faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (zob. np. wyr. SN z 23 VII 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 233, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1974, nr 12, s. 36, i W. Daszkiewicza, PiP 1975, nr 12, s. 130; wyr. SN z 21 VI 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979, z. 3, poz. 51; wyr. SN z 9 X 1980 r., Rw 342/80, OSNPG 1981, z. 8-9, poz. 103; wyr. SN z 12 X 1983 r., V KRN 213/83, OSNPG 1984, z. 4, poz. 34). Wprawdzie skarżący kwestionował również sam fakt utraty przez pokrzywdzonego w następstwie analizowanego zdarzenia

dowodu osobistego, nie mniej potraktowany jako zarzut ewentualny zasługiwał na częściowe uwzględnienie.

Przepis art. 275 § 1 k.k. penalizuje m.in. kradzież i przywłaszczenie dokumentu stwierdzającego tożsamość innej osoby. W obu tych formach przestępstwo można popełnić jedynie umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Zatem od strony podmiotowej czyn sprawcy musi polegać na „chcieniu” i nie może ograniczać się do „godzenia się” na zabór cudzego dokumentu w celu jego przywłaszczenia. Tymczasem z ustaleń Sądu Okręgowego wynika wprost, że oskarżeni, dokonując kradzieży, czyli zaboru w celu przywłaszczenia portfela K. F. (2) wraz z jego zawartością, obejmowali „swym

zamiarem taką ewentualność”, iż „zawiera on między innymi dokumenty tożsamości” (k. 10 uzasadnienia SO), innymi słowy, że dokonali oni zaboru dowodu osobistego pokrzywdzonego nie w zamiarze bezpośrednim, a jedynie przewidując taką ewentualność, godzili się na to. W tym stanie rzeczy należało przyjąć, iż dowód osobisty pokrzywdzonego oskarżeni zabrali w sposób niezamierzony, znajdując go w portfelu przypadkiem - pośród pieniędzy i karty bankomatowej, do których zaboru bezpośrednio zmierzali - aczkolwiek bez zgody pokrzywdzonego. Ponieważ jednak dowodu osobistego nie zwrócili pokrzywdzonemu, bez wątpienia postąpili z nim jak z własnym, co było

wystarczające do wyczerpania znamienia modalnego przywłaszczenia, które odróżnia od kradzieży jedynie brak zaboru. To zaś uzasadniało jedynie zmianę opisu czynu, a nie wyeliminowanie z podstawy skazania art. 275 § 1 k.k.

***Odnosnie apelacji prokuratora.***

Apelacja oskarżyciela publicznego co do zasady zasługiwała na uwzględnienie.

Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną

przez sąd  
pierwszej  
instancji a karą,  
jaką należałoby  
wymierzyć w  
instancji  
odwoławczej w  
następstwie  
prawidłowego  
zastosowania w  
sprawie  
dyrektyw  
wymiaru kary  
przewidzianych  
w art. 53  
k.k. oraz zasad  
ukształtowanych  
przez  
orzecznictwo  
Sądu  
Najwyższego  
(por. III KR  
254/73, OSNPG  
1974, nr 3-4, poz.  
51 i aprobatę  
tego stanowiska:  
M. C., Z.  
Doda, Przegląd  
orzecznictwa, P..  
1975, nr 3, s.  
64; wyrok SN z  
13.02.2003, WK  
1/03, OSNKW  
2003/323).

Na gruncie  
cytowanego  
przepisu nie  
chodzi o każdą  
ewentualną  
różnicę w  
ocenach co do  
wymiaru kary,  
ale o różnicę  
ocen tak  
zasadniczej  
natury, iż karę  
dotychczas  
wymierzoną  
nazwać można

byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II

AKa 163/03,  
OSA  
2003/11/113).

Za przypisany  
oskarżonym  
przez Sąd  
Okręgowy czyn -  
zakwalifikowany  
z art. 280 § 1 k.k.  
i art. 275 § 1 k.k.  
w zw. z art. 11 § 2  
k.k. i w zw. z art.  
64 § 2 k.k. - Sąd  
I dysponował  
sankcją od 2  
lat i 1 miesiąca  
pozbawienia  
wolności do  
zasadniczo 12  
lat pozbawienia  
wolności, mogąc  
ją wymierzyć do  
górnej granicy  
ustawowego  
zagrożenia  
zwiększonego o  
połowę, czyli  
do 18 lat  
pozbawienia  
wolności.  
Wymierzył  
oskarżonym  
kary po 3  
lata pozbawienia  
wolności. Na  
skutek  
dokonanej przez  
Sąd Apelacyjny  
zmiany  
zaskarżonego  
wyroku z urzędu  
- z powodów,  
o których będzie  
mowa poniżej -  
czyn  
oskarżonego O.  
został  
zakwalifikowany  
jako popełniony

w warunkach art. 64 § 1 k.k., czyli recydywy specjalnej podstawowej a nie wielokrotnej (art. 64 § 2 k.k.), co determinowało granice kary od 2 do zasadniczo 12 lat pozbawienia wolności nadal jednak z możliwością jej nadzwyczajnego zaostrzenia do lat 18.

W ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczone przez Sąd Okręgowy wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności raziły swoją łagodnością i wymagały korekty poprzez podwyższenie ich wysokości, aczkolwiek nie w stopniu oczekiwanym przez skarżącego, choćby przez wzgląd na dokonanie korzystnej dla oskarżonego O. zmiany podstawy skazania na skutek przeprowadzonej kontroli

odwoławczej.  
Dyrektywy  
sądowego  
wymiaru kary  
zawiera art. 53 §  
1 i 2 k.k., który  
stanowi, że sąd  
wymierza karę  
według swojego  
uznania, w  
granicach  
przewidzianych  
przez ustawę,  
bacząc, by jej  
dolegliwość nie  
przekraczała  
stopnia winy,  
uwzględniając  
stopień  
społecznej  
szkodliwości  
czynu oraz  
biorąc pod  
uwagę cele  
zapobiegawcze i  
wychowawcze,  
które ma  
osiągnąć w  
stosunku do  
skazanego, a  
także potrzeby w  
zakresie  
kształtowania  
świadomości  
prawnej  
społeczeństwa.  
Wymierzając  
karę, sąd  
uwzględnia w  
szczegółności  
motywację i  
sposób  
zachowania się  
sprawcy,  
zwłaszcza w  
razie  
popelnienia  
przestępstwa na  
szkodę osoby  
nieporadnej ze

względu na wiek  
lub stan zdrowia,  
popelnienie  
przestępstwa  
wspólnie z  
nieletnim,  
rodzaj i stopień  
naruszenia  
ciążących na  
sprawcy  
obowiązków,  
rodzaj i rozmiar  
ujemnych  
następstw  
przestępstwa,  
właściwości i  
warunki  
osobiste  
sprawcy, sposób  
życia przed  
popelnieniem  
przestępstwa i  
zachowanie się  
po jego  
popelnieniu, a  
zwłaszcza  
staranie o  
naprawienie  
szkody lub  
zadośćuczynienie  
w innej formie  
społecznemu  
poczuciu  
sprawiedliwości,  
a także  
zachowanie się  
pokrzywdzonego.

W świetle  
powyższego karą  
współmierną i  
sprawiedliwą  
jest tylko kara  
wymierzona z  
uwzględnieniem  
wszystkich  
dyrektyw  
wymiaru kary  
i wszystkich  
okoliczności

obciążających i łagodzących (por. Sienkiewicz (w:) Górniok i in., t. 1, s. 83-88; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 412; Kaczmarek, Ogólne..., s. 19-40). Nie każda z tych dyrektyw ogólnych musi być jednak uwzględniona w każdym przypadku w jednakowym stopniu (G., Okoliczności..., s. 151-159). Wskazane powyżej kryteria w należyтым stopniu uwzględniają dopiero orzeczone wobec oskarżonych przez Sąd odwoławczy kary 4 lat pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy wprawdzie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności relewantne z punktu widzenia sądowego wymiaru kary, a w tym stopień społecznej szkodliwości czynu i natężenia złej woli oskarżonych, ich

motywację, a ponadto sposób przestępczego działania i zachowanie po popełnieniu czynu, a niezależnie od powyższego - właściwości i warunki osobiste oskarżonych, w tym ich uprzednią, kwalifikowaną karalność, jednakże nie uwzględnił stopnia ich nasilenia przez co wadliwie ocenił stopień demoralizacji oskarżonych oraz ich rokowania na przyszłość. Obiektywnie rzecz ujmując, słusznie Sąd Okręgowy ustalił, iż stopień społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonych był stosunkowo wysoki, jeśli zważyć, że znajdowali się oni pod wpływem alkoholu - który jak powszechnie wiadomo jest czynnikiem kryminogennym – wykorzystali swego rodzaju

bezradność  
pokrzywdzonego,  
który sam będąc  
w stanie  
nietrzeźwości  
przypadkiem  
znalazł się w  
obcym mieście  
i zwrócił się  
do oskarżonych  
o pomoc, co  
ci wykorzystali  
nie tylko by  
na jego koszt  
uzyskać alkohol  
i papierosy, ale  
przede  
wszystkim, aby  
dokonać na  
nim rozboju w  
celu uzyskania  
dalszych  
środków na  
alkohol.  
Jednakże sam  
sposób działania  
oskarżonych był  
tylko jednym  
z czynników  
determinujących  
wymiar kary.  
Innymi były  
także  
zachowanie  
oskarżonych po  
popelnieniu  
przestępstwa  
oraz ich styl  
życia przed jego  
popelnieniem.  
Analiza zaś tych  
dwóch  
wykładników  
wypadała  
zdecydowanie  
na niekorzyść  
oskarżonych. Z  
niekwestionowanych  
ustaleń Sądu  
Okręgowego

wynika wszak,  
że oskarżeni  
pieniądze  
zrabowane  
pokrzywdzonemu  
przeznaczyli na  
alkohol, zaś  
wcześniej  
prowadzili  
nieunormowany  
tryb życia -  
nie posiadali  
stałej pracy  
zarobkowej,  
posiadając wręcz  
- tak jak  
w przypadku  
oskarżonego O.  
ujemną opinię  
środowiskową  
(k. 231).  
Wprawdzie  
oskarżeni  
częściowo  
przyznali się  
do czynu, a  
oskarżony S.  
deklarował  
nawet wolę  
przeproszenia  
pokrzywdzonego,  
jednakże  
okoliczności  
tych nie sposób  
przeceniać,  
zwłaszcza wobec  
materialnej  
treści ich  
wyjaśnień, które  
wymagały  
szczegółowej  
weryfikacji na  
rozwprawie i  
bynajmniej nie  
świadczyły o  
szczerości ich  
intencji czy  
prawdziwej,  
motywowanej  
względami

etycznymi  
skrusze.

Nadto, jak  
słusznie  
podniósł  
apelujący  
prokurator, nie  
sposób  
zbagatelizować  
uprzedniej,  
wielokrotnej  
karalności  
oskarżonych –  
niezależnie od  
faktu ich  
kwalifikowanego  
powrotu do  
przestępstwa -  
czego w  
należytych  
stopniu również  
nie uwzględnił  
Sąd Okręgowy.  
Oskarżony S.  
był bowiem jak  
dotąd  
sześciokrotnie  
karany na  
przeźrzeni lat  
2005-2018, w  
tym aż  
pięciokrotnie za  
przestępstwa  
rozboju oraz  
trzykrotnie w  
warunkach  
recydywy (k.  
815-816). Z kolei  
oskarżony O. był  
dotychczas aż  
dziesięciokrotnie  
karany sądownie  
w latach  
2003-2019 w  
większości za  
przestępstwa z  
użyciem  
przemocy oraz  
przeciwko

mieniu, w tym  
jednokrotnie w  
warunkach  
recydywy  
specjalnej  
podstawowej, na  
kary – tak  
w przypadku  
jednego jak  
i drugiego z  
oskarżonych  
wolnościowe  
oraz  
bezwzględnego  
pozbawienia  
wolności, które  
nawet wykonane  
nie zapobiegły  
ponownemu  
popelnieniu  
przez  
oskarżonych  
kolejnego  
przestępstwa.

Wręcz można  
stwierdzić, że  
przez większą  
część dorosłego  
życia oskarżeni  
popelniali  
przestępstwa, a  
stosowane  
wobec nich kary,  
środki karne i  
probacyjne nie  
wpłynęły na  
zmianę sposobu  
ich społecznego  
funkcjonowania.

W świetle  
powyższych  
wywodów nie  
można uznać  
orzeczonej  
wobec  
oskarżonego S.  
kary 4 lat  
pozbawienia  
wolności za

występek  
rozboju w  
warunkach  
kwalifikowanego  
z art. 64 § 2  
k.k. powrotu do  
przestępstwa za  
niewspółmierną  
na tle tożsamej  
kary orzeczonej  
względem  
współoskarżonego  
O.. Sąd  
Apelacyjny miał  
oczywiście na  
uwadze zasadę  
indywidualizacji  
kary. Jak  
stanowi wszak  
art. 55 k.k.  
okoliczności  
wpływające na  
wymiar kary  
uwzględnia się  
tylko co do  
osoby, której  
dotyczą. W  
świetle zaś  
poczynionych w  
sprawie ustaleń,  
nie budziło  
wątpliwości to,  
że choć po  
stronie  
oskarżonego S.  
zachodziły  
pewne  
okoliczności  
łagodzące jak  
w szczególności  
częściowe acz  
konsekwentne  
przyznanie się  
do czynu, to  
jednak jego  
wielokrotna  
karalność i  
stopień  
demoralizacji  
oraz swego

rodzaju  
aktywność przy  
popelnieniu  
przestępstwa  
przemawiały za  
podwyższeniem  
orzeczonej kary  
w takim samym  
stopniu jak w  
przypadku  
oskarżonego O.,  
który pomimo  
przyjęcia  
działania w  
warunkach  
recydywy  
specjalnej  
podstawowej a  
nie  
multirecydywy,  
jako osoba o  
utrwalonym  
nagannym  
modelu  
społecznego  
funkcjonowania,  
nie wykazująca  
żadnej refleksji  
ani woli zmiany  
dotychczasowego  
stylu życia,  
wymagała  
takiego samego  
ukarania, mimo  
stosunkowo  
niewielkiej  
wartości szkody  
– ta bowiem  
zależna była  
wyłącznie od  
przypadku.  
Przewaga zatem  
istotnych  
okoliczności  
obciążających  
nad wagą i  
ilością tych  
odciążających,  
przemawiała za  
uwzględnieniem

apelacji  
prokuratora,  
aczkolwiek  
postulowana  
przezeń kara 5  
lat pozbawienia  
wolności jawiła  
się jako rażąco  
niewspółmiernie  
surowa.

Faktem jest, że  
"Kara powinna  
realizować  
zarówno cel  
społecznego  
oddziaływania,  
jak i cele  
zapobiegawcze i  
wychowawcze  
wobec  
skazanego" (por.  
wyrok SN z dnia  
4 grudnia 1980  
r., II KR 381/80,  
OSPiKA 1982,  
z. 1, poz. 9;  
także wyrok SN z  
dnia 7 listopada  
1969 r., II KR  
128/69, OSNPG  
1970 nr 2, poz.  
16). Jednakże  
proporcja obu  
tych aspektów  
kary zależy od  
okoliczności  
konkretnej  
sprawy (tak  
Lernell,  
Poprawcza..., s.  
9-24; Buchała  
(w:) Buchała,  
Zoll, s. 42-44).  
Położenie  
większego  
nacisku na  
osiągnięcie  
zadań  
wychowawczych

i  
zapobiegawczych  
jest możliwe  
zdaniem Sądu  
Najwyższego  
wtedy, gdy  
popelnienie tego  
przestępstwa nie  
wynika z  
demoralizacji  
sprawcy, lecz  
stanowi  
odstępstwo od  
dotychczasowej  
linii  
postępowania  
sprawcy (por.  
wyrok SN z  
dnia 21 lipca  
1976 r., III KR  
164/76, OSNPG  
1977, nr 3, poz.  
19). W realiach  
niniejszej  
sprawy stopień  
zdemoralizowania  
oskarżonych jest  
na tyle wysoki,  
że wymagają  
oni dłuższego  
aniżeli 3 lata  
oddziaływania  
resocjalizacyjnego  
w warunkach  
pełnej izolacji  
penitencjarnej.  
Nie należy wszak  
tracić z pola  
widzenia tego,  
że oskarżeni w  
żaden sposób nie  
zadośćuczynili  
społecznemu  
poczuciu  
sprawiedliwości.  
Wprawdzie  
oskarżony S.  
deklarował wolę  
przepraszania  
pokrzywdzonego,

jednakże nie sposób okoliczności tej przeceniać kosztem celnej reakcji na popełnione bezprawie. Sąd Okręgowy całkowicie okoliczność tę pominął, a przecież obok funkcji wychowawczej kary z art. 53 § 2 k.k. wynika także funkcja zaspokajania społecznego poczucia sprawiedliwości. Nie sposób zatem uznać, że orzeczone wobec oskarżonych kary przeceniają jej znaczenie. Naturalnie kary 4 lat pozbawienia wolności mogą jawić się jako dolegliwe z punktu widzenia oskarżonych, co należy do ich istoty, jednakże prawo karne wykonawcze przewiduje - na wypadek, gdyby wykonywanie kary pociągnęło dla oskarżonych zbyt ciężkie skutki - łagodzenie tego typu sytuacji ze względów

humanitarnych,  
tak więc  
okoliczności  
tego rodzaju nie  
mogły  
sprzeciwiać się  
orzeczeniu kar  
w takiej właśnie  
wysokości.

Reasumując -  
Sąd Apelacyjny  
uznał tak  
ukształtowane  
wobec  
oskarżonych  
kary  
pozbawienia  
wolności za  
należycie  
wyważone,  
prawidłowo  
uwzględniające  
sądowe  
dyrektywy  
wymiaru kary  
oraz cele kary -  
tak w zakresie  
prewencji  
indywidualnej,  
jak i generalnej  
- adekwatne do  
stopnia winy  
i społecznej  
szkodliwości  
przypisanego  
oskarżonym  
czynu.

Brak było  
natomiast  
podstaw do  
kwestionowania  
prawidłowości  
orzeczenia o  
nałożonym na  
oskarżonych  
solidarnie

<p>środku kompensacyjnym.</p>		
<p>Wnioski</p>		
<p><b>I. obrońcy oskarżonego</b> <b>M. O. o:</b></p> <p>- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu;</p> <p><b>II. prokuratora o:</b></p> <p>- zmianę zaskarżonego wyroku w części orzeczenia o karze poprzez jej podwyższenie do 5 lat pozbawienia wolności;</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Powody uznania wniosku obrońcy oskarżonego O. za niezasadny wynikają z nieskuteczności podniesionych</p>		

zarzutów – ich nieuwzględnienie mogło skutkować uniewinnieniem oskarżonego z powodów wyżej wyeksplikowanych, jak również zmianą wyroku poprzez wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu art. 275 § 1 k.k., a jedynie niewielką zmianą w kierunku przezeń postulowanym.

Natomiast wniosek apelacji prokuratora zasługiwał na uwzględnienie w części wobec zasadnie podniesionego zarzutu wymierzenia oskarżonym kar rażąco niewspółmiernie łagodnych z powodów, o których była mowa szczegółowo powyżej.

4.  
**OKOLICZNOŚCI  
PODLEGAJĄCE  
UWZGLĘDNIENIU  
Z URZĘDU**

4.1.	Zmiana	
4.2.	zaskarżonego	
4.3.	wyrok	
4.4.	polegająca, na	
4.5.	tym, że sąd	
4.1.	odwoławczy:	
4.2.	• wyeliminował	
4.3.	z opisu	
4.4.	czynu	
4.5.	przypisanego	
4.1.	oskarżonym	
4.2.	ustalenie, iż	
4.3.	oskarżeni	
4.4.	doprowadzili	
4.5.	pokrzywdzonego	
	do stanu	
	bezbronności,	
	poprzestając	
	na tym, że	
	zastosowali	
	oni przemoc	
	poprzez	
	duszenie	
	szyi K. F. (1)	
	ramieniem i	
	przytrzymywanie	
	go;	
	• wyeliminował	
	z opisu	
	czynu	
	ustalenie, iż	
	oskarżeni	
	ukradli	
	pokrzywdzonemu	
	dowód	
	osobisty,	
	przejmując	
	iż	
	przywłaszczyli	
	go;	
	• przyjął, że	
	oskarżony	
	M. O.	
	dopuścił się	
	przypisanego	
	mu czynu w	
	warunkach	

	<p>art. 64 § 1 k.k. a nie art. 64 § 2 k.k.;</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• doprecyzował opisy czynu w zakresie recydywy także odnośnie oskarżonego P. S.;</li> <li>• zmienił zaliczenie na poczet orzeczonej kary okresu faktycznego pozbawienia wolności w sprawie względem M. O.;</li> </ul>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>Zmiana opisu czynu wynikała z błędnego wnioskowania Sądu Okręgowego z prawidłowo ustalonych faktów. Przypomnieć należy, że czynność wykonawcza przy przestępstwie rozboju może polegać na dokonaniu</p>		

kradzieży przy  
lub po  
zastosowaniu:  
przemocy wobec  
osoby, groźby jej  
natychmiastowego  
użycia albo z  
doprowadzeniem  
człowieka do  
stanu  
nieprzytomności  
lub  
bezbronności.  
„Doprowadzenie  
do stanu  
bezbronności”  
polega na  
podjęciu przez  
napastnika  
takich  
zachowań, które  
nie będąc ani  
użyciem  
przemocy, ani  
groźbą jej  
natychmiastowego  
użycia, jak  
również nie  
doprowadzając  
pokrzywdzonego  
do stanu  
nieprzytomności,  
skutecznie  
pozbawiają go  
jednak  
możliwości  
podjęcia działań  
skierowanych  
przeciwko  
zaborowi mienia  
(postanowienie  
SA w Krakowie  
z 26.03.1991 r.,  
II AKz 9/91,  
KZS 1991/4, poz.  
14). Przez stan  
bezbronności  
należy rozumieć  
nie sam brak  
chęci stawiania

oporu, lecz tylko taką sytuację, w której świadoma rzeczywistości ofiara nie ma fizycznej możliwości stawiania oporu wskutek braku sił (np. obezwładnienie ofiary przez zastosowanie środków farmakologicznych) lub braku swobody ruchów (np. związanie) (wyrok SN z 17.02.1975 r., II KR 285/74, OSNKW 1975/7, poz. 89). Stan bezbronności to zatem sytuacja, w której sprawca przez zachowanie niepolegające na zastosowaniu przemocy fizycznej lub psychicznej wpływa na pokrzywdzonego w taki sposób, że pozbawia go możliwości przeciwdziałania zaborowi rzeczy (wyrok SA w Katowicach z 28.11.2002 r., II AKa 420/02, KZS 2003/4, poz. 60). Zmiana ta miała charakter porządkujący i znajdowała

oparcie w treści  
art. 440 k.p.k.

Zmiana ta  
wynikała z błędu  
subsumpcji -  
Sąd Okręgowy  
zastosował  
błędne znamię  
modalne, które  
nie uzasadniało  
wieliminowania  
z kwalifikacji  
prawnej art.  
275 § 1 k.k.,  
a jedynie  
skutkowało  
zmianą opisu  
czynu z zaboru  
w celu  
przywłaszczenia  
(kradzieży) na  
samo  
przywłaszczenie  
dowodu  
osobistego na  
dane K. F. (1), co  
sąd odwoławczy  
uwzględnił  
niezależnie od  
zarzutów  
apelacji obrońcy  
oskarżonego O.,  
ale w granicach  
zaskarżenia i  
zgodnie z  
kierunkiem  
apelacji na  
podstawie art.  
440 k.p.k. –  
także względem  
oskarżonego P.  
S., tj. w  
niezaskarżonej  
części wyroku,  
albowiem za  
jego zmianą w  
tym zakresie  
przemawiały te  
same względy,

które Sąd Apelacyjny miał na uwadze zmieniając wyrok w taki sam sposób i na korzyść oskarżonego O. w zaskarżonej części - w oparciu o treść art. 435 k.p.k.

Oдносна zmiana wynikała z konieczności skorygowania ustaleń faktycznych co do działania oskarżonego M. O. w warunkach recydywy specjalnej - podstawowej a nie wielokrotnej jak błędnie przyjął to Sąd Okręgowy, wadliwie wnioskując o powyższym na podstawie skazania oskarżonego wyrokiem Sądu Rejonowego P. M. (1) w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...), którym ww. został skazany za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę roku pozbawienia

wolności, którą odbył w okresie od (...) roku (k. 728-730), co jednak nie spełniało wszystkich przesłanek z art. 64 § 2 k.k.: „ Nie stwarza podstawy do przyjęcia multirecydywy popełnienie przez sprawcę skazanego uprzednio w warunkach określonych w art. 64 § 1 przestępstwa umyślnego niemieszczącego się w katalogu przestępstw wskazanych w art. 64 § 2, chociażby było ono podobne do przestępstw objętych układem recydywy specjalnej podstawowej, gdyż wyliczenie to jest wyczerpujące. Trafnie przeto SA w B. wskazał, że: "Sprawca może odpowiadać w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej, gdy popełni ponownie przestępstwo

należące do  
którejś kategorii  
przestępstw  
wymienionych w  
art. 64 § 2:  
umyślne  
przestępstwo  
przeciwko życiu  
lub zdrowiu,  
przestępstwo  
zwałczenia,  
rozboju,  
kradzieży z  
włamaniem lub  
inne  
przestępstwo  
przeciwko  
mieniu  
popelnione z  
użyciem  
przemocy lub  
groźbą jej  
użycia" (wyrok  
SA w  
Białymstoku z  
dnia 7 listopada  
2000 r., II AKa  
140/00, OSA  
2001, z. 7-8,  
poz. 39)." (vide:  
J. Majewski [w:]  
Kodeks karny.  
Część ogólna.  
Tom I. Część  
II. Komentarz  
do art. 53-116,  
wyd. V, red. W.  
Wróbel, A. Zoll,  
Warszawa 2016,  
art. 64 LEX/  
el). Skazanie  
natomiast za  
przestępstwo z  
art. 278 § 1 k.k.  
w zw. z art. 64  
§1 k.k. spełniało  
wymagania do  
przyjęcia  
działania  
oskarżonego O.

w warunkach  
recydywy  
specjalnej  
podstawowej -  
co sąd  
odwoławczy  
uwzględnił z  
urzędu, gdyż  
utrzymanie w  
tym zakresie w  
mocy  
zaskarżonego  
orzeczenia  
byłoby  
oczywiście  
niesprawiedliwie  
w rozumieniu  
art. 440 k.p.k.

Zamiana w tym  
zakresie miała  
na celu  
doprecyzowanie  
opisu czynu tak  
by nie tylko  
odpowiadał on  
poczynionym w  
sprawie  
ustaleniom  
faktycznym, ale  
i wymogom  
ustawy (art. 413  
§ 2 pkt 1 k.p.k.),  
w tym by opis  
czynu oddawał  
w pełni fakt  
jego popełnienia  
w warunkach  
kwalifikowanego  
z art. 64 §  
2 k.k. powrotu  
oskarżonego S.  
do przestępstwa.

Ponieważ  
oskarżony O.  
w okresie od  
(...) odbywał  
karę orzeczoną w  
sprawie(...) Sądu

Rejonowego P. M. (1) w P. (k. 133), a następnie od dnia (...) karę orzeczoną w sprawie (...) ww. Sądu (k. 134) okres ten należało wyeliminować z czasookresu zaliczonego w trybie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary, bowiem ten sam okres nie może być zaliczony dwukrotnie, co uwzględniono dla porządku, by uniknąć konieczności prostowania tego zaliczenia na etapie wprowadzenia wyroku do wykonania.

5.  
**ZSTRZYGNIĘCIE  
SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.  
Utrzymanie w  
mocy wyroku  
sądu  
pierwszej  
instancji**

**0.35.1.1.**

Przedmiot  
utrzymania w  
mocy

**0.1Sąd  
Apelacyjny**

<p><b>utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w zakresie w jakim nie został on zmieniony w punktach 1., 2., i 5., a nadto w całości w punktach 3., 4. oraz 6., 7. i 8. sentencji wyroku.</b></p>	
<p>Zwiężle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>Powody utrzymania w mocy tej części zaskarżonego wyroku wynikają z nieuwzględnienia zarzutów apelującego obrońcy, jak również nieujawnienia się innych okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu, a więc niezależnie od treści zarzutów i granic zaskarżenia.</p>	
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu</b></p>	

<b><i>pierwszej instancji</i></b>		
0.0.25.2.1. 5.2.2. 5.2.3. 5.2.4.	Przedmiot i zakres zmiany	
<p>0.0.1- zmiana opisu czynu przypisanego oskarżonym w zaskarżonym wyroku;</p> <p>0.0.2- przyjęcie, że oskarżony M. O. dopuścił się przypisanego mu czynu w warunkach art. 64 § 1 k.k. a nie art. 64 § 2 k.k.;</p> <p>0.0.3- podwyższenie wymiaru orzeczonych względem oskarżonych kar pozbawienia wolności do 4 lat;</p> <p>0.0.4- sprostowanie zaliczenia na poczet orzeczonej kary okresu faktycznego pozbawienia wolności w sprawie oskarżonego M. O..</p>		

Zwiąże powodach zmiany	o		
Powodowy reformacji wynikają okoliczności zmiany wyroku z urzędu oraz uwzględnienia apelacji prokuratora w części, o których była mowa powyżej.	tej z		
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres podstawa prawna uchylenia</b>	i		
		***** # art. 439 k.p.k. *****	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		

	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	*****
Zwięźle o powodach uchylenia			
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
<b>6. Koszty Procesu</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		

IV.	Na podstawie	
V.	art. 618 § 1 pkt 11	
	k.p.k. i § 2, § 4 ust. 1	
	i 3, § 17	
	ust. 2 pkt 5	
	i § 20	
	rozporządzenia	
	Ministra	
	Sprawiedliwości	
	z dnia 3	
	października	
	2016 r. w	
	sprawie	
	ponoszenia	
	przez Skarb	
	Państwa	
	kosztów	
	nieopłaconej	
	pomocy prawnej	
	udzielonej przez	
	adwokata z	
	urzędu (t.j.	
	Dz.U. z 2019	
	r., poz. 18)	
	Sąd Apelacyjny	
	zasądził od	
	Skarbu Państwa	
	na rzecz	
	adwokatów K.	
	W. oraz Ł. W.	
	kwoty po 885,60	
	zł, w tym 23	
	% VAT, tytułem	
	zwrotu kosztów	
	nieopłaconej	
	pomocy prawnej	
	udzielonej	
	oskarżonym z	
	urzędu w	
	postępowaniu	
	odwoławczym –	
	sąd odwoławczy	
	określił	
	wynagrodzenie	
	obrońców w	
	postępowaniu	
	odwoławczym	

na poziomie stawki podstawowej powiększonej o 20 % jako adekwatnej do nakładu pracy obrońcy, uwzględniając dwa terminy rozprawy odwoławczej z udziałem obrońców.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadającej na każdego z nich części (art. 633 k.p.k.) kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za obie instancje - z uwagi na brak majątku o znaczącej wartości, przebywania w izolacji aresztowej od chwili zatrzymania

	oraz wymierzenie kar tzw. bezwzględnego pozbawienia wolności.	
<b>7. PODPIS</b>		
M. K. I. P. H. K.		